

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I DWÓCH KRASNOLUDKÓW

O s o b y :

Krasnal Zwykły - **około 186 cm wzrostu**

Krasnal Większy - **około 194 cm wzrostu**

Śnieżka - **sierota królewska**

Inkasent - **tajemnicza postać w berecie**

Książę - **szmaciarz**

Krasnale: *(jak co dzień śpiewają piosenkę)* - **Hej ho, hej ho, do pracy by się szło...**

Krasnal Większy: *(przytomnie)* - **Ale dziś niedziela...**

Krasnal Zwykły: *(dostrzega drewniane szczątki rozrzucone po izbie)* - **Ktoś siedział na moim stołeczku!**

Krasnal Większy: *(zauważa pustą michę)* - **Ktoś mi wyżarł wszystko z mojej miseczki!**

Śnieżka: *(wpada do izby w złotych łachmanach)* - **Wspomóżcie biedną królewską sierotę, co chodzi w złotych łachmanach.**

Krasnal Zwykły: - **A kto ty jesteś i czym się zajmujesz?**

(uwaga!)

Śnieżka: *(przyjmuje pozę najpiękniejszej kobiety świata)* - **Nazywam się królowa Śnieżka. Interesuję się literaturą, lubię przyrodę i jestem najpiękniejsza na świecie.**

(fiuuuu)

Krasnal Większy: - **A my jesteśmy krasnoludki i jesteśmy najmniejsi na świecie.**

Śnieżka: *(taksuje wzrokiem krasnali)* - **Nie wyglądacie na najmniejszych.**

Krasnal Zwykły: *(taksuje wzrokiem Śnieżkę)* - **A ty nie wyglądasz na najpiękniejszą.**

Śnieżka: *(nie odpowiada na takie uwagi)*

Krasnal Większy: - **Co cię sprowadza w nasze progi?**

Śnieżka: - **Szukam schronienia przed macochą, co jestem ładniejsza od niej.**

Krasnal Większy: - **To przystań do nas. Będziesz nam kucharką.**

Śnieżka: *(oburzona)* - **Królowa nie może być kucharką!**

Krasnal Zwykły: - **To będziesz królową. Kuchnia będzie twoim królestwem.**

Śnieżka: - **Zgoda.**

Inkasent: *(nadchodzi znienacka)* - **Dzień dobry. Elektrownia.**

Śnieżka: - **O rany rety! To moja macocha, co się przebrała za inkasenta!**

Krasnal Większy: - **A po czym to poznałaś?**

Śnieżka: - **Po tym, że ten inkasent jest brzydszy ode mnie...**

Krasnal Zwykły: - **W takim razie zrobmy mu coś złego!**

Inkasent: - **Wstrzymajcie się! Śnieżka się myli. To nie ja! Tylko jakiś inkasent z elektrowni. Śnieżko, dotknij te dwa kabelki, a przekonasz się, że nie kłamię.** *(podaje kabelki)*

Śnieżka: *(dotyka kabelków i pada jak porażona na ziemię)*

Krasnal Zwykły: - **Wygląda na to, że nie kłamię.**

Inkasent: *(na stronie)* - **Ha ha! Te kabelki były zatrute!**

Książę: *(pojawia się wytwohnie)* - **Szmaty zbieram, butelki, makulatuhre!**

Inkasent: *(zaniepokojony)* - **O, to ksiązę przebrany za żebraka...**

Książę: *(zauważa Śnieżkę)* - **A cóż to za piękna nieznajoma leży tu w stanie nieżywym?**

Krasnal Zwykły: - **To królewna Śnieżka, co jest piękniejsza od inkasenta.**

Książę: - **Ach, miłość we mnie wzbiera. Śnieżko, żyć bez ciebie nie mogę! ...Gdzie ja mam tę truciznę?** *(szuka po kieszeniach)*

Inkasent: - **Proszę... Arszenik domowej roboty. Sama robiłem.**

Książę: *(bierze od inkasenta truciznę i spożywa ją wytwohnie)* - **Dziękuję.** *(wytwohnie umiera)*

Inkasent: *(na stronie)* - **Ha ha, ten arszenik był zatruty!**

Krasnal Większy: - **Coś mi teraz nie pasuje... Kto pocałuje Śnieżkę żeby ożyła?**

Krasnal Zwykły: - **Inkasent winien, bo wykończył nam księcia.**

Inkasent: - **Aj tam... Przepraszam.**

Krasnal Zwykły: - **Nie ma przepraszam! Całuj!**

Inkasent: *(całuje pod presją, zwłoki Śnieżki i księcia ożywają)*

Książę: - **O, co za szczęśliwe zakończenie. Śnieżko, czy zostaniesz moją żoną?**

Śnieżka: - **Nie.**

Książę: - **No to nie...**

KONIEC

Autor: Władysław Sikora